

KS. MARIUSZ TRĄBA

## ŚWIĘTA URSZULA LEDÓCHOWSKA

### WSTĘP

Matka Urszula Ledóchowska zmarła 29 maja 1939 roku w Rzymie. Po dziesięciu latach od tego wydarzenia, 16 marca 1949 roku, został otwarty proces informacyjny w sprawie beatyfikacji Julii Marii Halki-Ledóchowskiej, która wstąpiwszy do zakonu sióstr urszulanek przyjęła imię zakonne Urszula<sup>1</sup>. 22 kwietnia 1959 r. w obecności Trybunału Kościelnego dokonano ekshumacji zwłok Służebnicy Bożej. Ciało zmarłej było zachowane w całości, bez śladów zepsucia. Po załatwieniu wszystkich formalności, 2 grudnia 1959 relikwie zabrano z cmentarza Campo Verano i złożono w domu generalnym sióstr urszulanek w Rzymie<sup>2</sup>. List postulacyjny, stanowiący prośbę o beatyfikację Urszuli Ledóchowskiej, na ręce papieża Pawła VI złożył kard. Karol Wojtyła. Uroczystość beatyfikacji odbyła się w dniu 20 czerwca 1983 w Poznaniu. Była to pierwsza beatyfikacja dokonana na ziemi polskiej. W czasie Mszy św. sprawowanej przez Ojca Świętego Jana Pawła II o beatyfikację założycieli Zgromadzenia Urszulanek Serca Jezusa Konającego prosili kolejno: kard. Franciszek Macharski, abp Jerzy Stroba oraz o. Paolo Molinari TJ, postulator generalny w procesie beatyfikacyjnym matki Urszuli<sup>3</sup>. W maju 1989 r. zachowane od zniszczenia ciało m. Urszuli przewieziono z Rzymu do Pniew. W kwietniu 2002 roku Stolica Apostolska wydała dekret o uznaniu nowego cudu za przyczyną bł. Urszuli<sup>4</sup>. Po upływie następnych 20 lat uroczystość kanonizacji bł. Urszuli Ledó-

<sup>1</sup> Z. J. Zdybicka, *Ledóchowska (Halka-Ledóchowska) Julia Maria (1865–1939)*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 16 (1971), s. 618.

<sup>2</sup> B. Werner, *Ledóchowska Julia Maria, m. Urszula*, [w:] *Hagiografia polska. Słownik bio-bibliograficzny*, red. R. G. Bar, t. 2. Poznań 1972, s. 29.

<sup>3</sup> *Błogosławiona Urszula Ledóchowska*, red. J. Płaska, Warszawa 1983, s. 9–12; por. G. Bartoszewski, *Zakonica wszędzie obecna. Bł. Urszula Ledóchowska (1865–1939)*, [w:] G. Bartoszewski, S. Budzyński, Cz. Ryszka, *Życie i cuda polskich świętych kanonizowanych i beatyfikowanych za pontyfikatu Jana Pawła II*, Warszawa 2001, s. 106–122.

<sup>4</sup> Z. J. Zdybicka, *Otworzyć serce. Apostolstwo matki Urszuli Ledóchowskiej*, Warszawa 2003, s. 254.

chowskiej odbyła się w Rzymie. Jan Paweł II zaliczył bł. Urszulę do grona świętych 18 maja 2003 r., w czasie Mszy św. na placu św. Piotra<sup>5</sup>.

## DZIECIŃSTWO I MŁODOŚĆ

Julia Ledóchowska urodziła się 17 kwietnia 1865 roku w Loosdorf (Austria). Jej rodzicami byli Antoni hr. Halka-Ledóchowski i Józefa hr. Salis Zizers. Następnego dnia po urodzinach Julia została ochrzczona. Pierwszą Komunię św. przyjęła w dniu 17 kwietnia 1876 roku, a sakrament bierzmowania – 22 lipca 1880 roku. Julia wzra- stała w rodzinie, w której rodzice „odznaczali się życiem cnotliwym, wiarą bardzo żywą, miłością Boga, opierającą się na chętnym i całkowitym poddaniu się Jego woli, oraz miłością względem bliźnich, których zawsze wspomagali z zyczliwością i poświęceniem zarówno w potrzebach duchowych, jak i materialnych”<sup>6</sup>.

Julia Ledóchowska zdobyła gruntowne wykształcenie w Instytucie Beatae Mariae Virginis (Dames Anglaise) w St. Pölten. Córka hrabiego Halki-Ledóchowskiego pobierała także prywatne lekcje nauki języków, gry na fortepianie oraz na cytrze<sup>7</sup>. W okresie dzieciństwa ujawniły się już te cechy charakteru, które w przeciągu życia stały się jej drogą do świętości. Były to przede wszystkim łagodność, pogoda ducha i stały uśmiech. W gronie rodziny Julię nazywano „promykiem słonecznym”. Chęć życia i dobroć powodowały, iż cieszyła się wielką miłością zarówno swej rodziny, jak i dalszego otoczenia. Także w dzieciństwie ujawniły się jej zdolności artystyczne, zwłaszcza malarskie i poetyckie. Chętnie tańczyła, jeździła na łyżwach i pływała<sup>8</sup>.

W 1883 r. cała rodzina Ledóchowskich przeniosła się do Lipnicy Murowanej k. Bochni, gdzie rodzice Julii nabyli majątek ziemski. Czas, który spędziła Julia Ledóchowska w Lipnicy, dzieliła pomiędzy obowiązki gospodarcze, jakich nie brakowało, naukę swych młodszych siostr a pracę apostolską i charytatywną. Wraz z matką Julia udzielała pomocy lekarskiej, odwiedzała chorych, udzielała pomocy potrzebującym. W 1885 r. w wyniku epidemii czarnej ospy zmarł ojciec Julii. Siostra Julii, Maria Teresa, uniknęła śmierci tylko dzięki silnemu organizmowi<sup>9</sup>. We wszystkich tych doświadczeniach – zerwanie z dotychczasowym otoczeniem

<sup>5</sup> *Nowi święci Kościoła*, „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 2003, nr 7–8 (255), s. 40.

<sup>6</sup> A. M. Lanz, *Artykuły do procesu informacyjnego w sprawie opinii świętości i cnót Służebnicy Bożej Matki Urszuli Ledóchowskiej 1865–1939* (tłumaczenie z języka włoskiego; mps.), s. 5–6, por. Z. Zieliński, *Środowisko rodzinne błogosławionej Urszuli Ledóchowskiej*, [w:] Z. Zieliński, *Kościół katolicki w krajobrazie minionej epoki*, „Studia i szkice”, Lublin 2008, s. 49–57.

<sup>7</sup> J. Ledóchowska, *Zarys biografii błogosławionej Urszuli Ledóchowskiej*, [w:] *Polscy święci*, t. 4, red. J. R. Bar, Warszawa 1984, s. 15.

<sup>8</sup> A. M. Lanz, *Artykuły...*, dz. cyt., s. 6.

<sup>9</sup> J. Ledóchowska, *Zarys biografii...*, dz. cyt., s. 17–18.

i przyjaciółmi, podjęcie wielu nowych obowiązków, strata najbliższych – Julia nie traciła ducha i wiary. Jej poświęcenie dla siostry i umierającego ojca, opieka nad religijnym wychowaniem młodszego rodzeństwa, praktyki religijne podejmowane wraz z bratem Włodzimierzem stanowiły kolejne kroki w rozwoju duchowym. Wielką rolę w kształtowaniu duchowości przyszłej świętej miała jej matka. Swym przykładem uczyła córkę, jak być zawsze uśmiechniętą, cierpieć w milczeniu, oceniać rzeczy według ich istotnej wartości, patrzeć na życie poprzez pryzmat wieczności, przyjmować radość i cierpienie jako dar od Boga, a w końcu być mężną w dążeniu do dobra i zwalczaniu zła u siebie i innych<sup>10</sup>.

### W ZAKONIE SIÓSTR URSZULANEK

Według relacji o Włodzimierza Ledóchowskiego jego siostra myślała o powołaniu zakonnym, mając zaledwie 9 lat. Na krótko przed śmiercią swego ojca Julia zwróciła się do niego z prośbą o zezwolenie na rozpoczęcie życia zakonnego i je otrzymała. Pewien problem stanowił wybór zgromadzenia, w którym Julia Ledóchowska chciała poświęcić swe życie Bogu. Myślała o zgromadzeniach sióstr misjonarek lub sercanek. Opiekun rodziny po śmierci Antoniego Ledóchowskiego, Antoni Popiel, zaproponował, aby Julia odbyła tygodniowe rekolekcje u sióstr urszulanek w Krakowie. 18 sierpnia 1886 r. Julia Ledóchowska przekroczyła bramy tego klasztoru i rozpoczęła życie zakonne. Nie wiemy, dlaczego ostatecznie zdecydowała się wstąpić do tego właśnie zgromadzenia. Prawdopodobnie chcąc zrealizować swe pragnienie poświęcenia się Bogu i stając wobec protestów matki, która nie chciała utracić córki, zdecydowała się na zgromadzenie, który wybrał dla niej Bóg i w którym mogła jak najszybciej rozpocząć życie zakonne<sup>11</sup>.

W dniu 17 kwietnia 1887 roku Julia Ledóchowska przyjęła habit zakonne oraz nowe imię: Maria Urszula. Po upływie dwóch lat, 28 kwietnia 1889, złożyła śluby wieczyste. Kard. Albin Dunajewski obecny na ceremonii skierował do niej następujące słowa: „Pamiętaj, że od dziś jesteś jak ten kielich konsekrowany, przeznaczony wyłącznie na służbę Bożą”. Po złożeniu profesji zakonnej s. Maria Urszula objęła obowiązki nauczycielki w szkole prowadzonej przez zgromadzenie, ucząc w wymiarze 27 godzin tygodniowo. W 1896 władze zakonne wysłały s. Urszulę do Francji w celu nauki języka francuskiego. Wróciła ona do Krakowa w roku następnym z dwoma dyplomami uprawniającymi ją do nauki tegoż języka<sup>12</sup>.

<sup>10</sup> A. M. Lanz, *Artykuły...*, dz. cyt., s. 7–8.

<sup>11</sup> J. Ledóchowska, *Życie i działalność Julii Urszuli Ledóchowskiej*, Poznań 1975, s. 24–26.

<sup>12</sup> T. Ledóchowska, *M. Urszula Ledóchowska a klasztor krakowskich urszulanek*, [w:] *Polscy święci...*, dz. cyt., s. 146–190.

W dniu 2 lipca 1904 roku została m. Urszula wybrana przełożoną klasztoru sióstr urszulanek w Krakowie. Wśród całej pracy na urządzie przełożonej szczególnie dwie kwestie były ważne dla rozwoju całego zgromadzenia. W 1907 r. udało się jej przeprowadzić w Rzymie zmianę niektórych postanowień Konstytucji zgromadzenia. Było to konieczne, albowiem działalność nauczycielska i wychowawcza urszulanek wśród młodzieży była w życiu codziennym nie do pogodzenia z wymogami klauzury papieskiej. Zmiany wprowadzone do Konstytucji zgromadzenia, a zatwierdzone przez papieża, polegały na rezygnacji ze ślubów uroczystych i wprowadzeniu w zgromadzeniu ślubów prostych<sup>13</sup>.

Jako przełożona krakowskiego klasztoru sióstr urszulanek m. Urszula przeprowadziła także otwarcie pierwszego internatu dla studentek. Nie zniechęciła jej do tego niechętna postawa kard. Jana Puzyny wobec planów powołania tego typu instytucji. W chwili otrzymania zgody energicznie przystąpiła do prac organizacyjnych. Wśród studentek założyła sodalicję mariańską<sup>14</sup>.

O. A. M. Lanz TJ podsumował okres przełożęństwa m. Urszuli w klasztorze krakowskim następująco: „Służebnica Boża kierowała światle wszystkimi sprawami. Liczyła się zawsze ze zdaniem i radą współsióstr; wszystkie ją kochały. Bez żalu i okazywania przykrości znosiła na początku swych rządów pewien brak zaufania ze strony paru starszych Matek. Nie wykorzystywała przeciwko nim sympatii młodszych, którym umysłowość jej bardziej odpowiadała. Przeciwnie, otaczała je miłością pełną czci i uszanowania, z pokorą i wdzięcznością przyjmowała ich rady, tak iż wkrótce pozyskała zupełnie ich serca. Jakby przeznaczona do rządzenia przez naturę i tradycje rodzinną, była doskonałym wzorem przełożonej roztropnej, rozumnej i światłej”<sup>15</sup>.

## W ROSJI I SKANDYNAWII

W napisanej przez siebie *Historii Kongregacji Sióstr Urszulanek Najświętszego Serca Jezusa Konającego* m. Urszula opisała swoje rozstanie z klaszturem w Krakowie i objęcie placówki w Petersburgu: „Wkrótce po moim powrocie do Krakowa [z Rzymu – M.T.] otrzymałam list od księdza Budkiewicza, proboszcza parafii Św. Katarzyny w Petersburgu. Korzystając z większej wolności religijnej, prosił, byśmy objęły prowadzenie internatu u Św. Katarzyny. (...) Przeczytałam list księdza Budkiewicza siostronom i zdecydowałyśmy, że pojedą do Petersburga, by zobaczyć ofiarowaną nam placówkę i omówić sprawę – przyjąć propozycję lub

<sup>13</sup> A. M. Lanz, *Artykuły...*, dz. cyt., s. 11; T. Ledóchowska, *Urszula Ledóchowska...*, dz. cyt., s. 199–203.

<sup>14</sup> A. M. Lanz, *Artykuły...*, dz. cyt., s. 11.

<sup>15</sup> Tamże, s. 12.

nie<sup>16</sup>. 11 kwietnia 1907 roku m. Urszula wyjechała z Krakowa do Petersburga. W czasie krótkiej wizyty w tym mieście podjęła decyzję o objęciu internatu przy parafii Św. Katarzyny na okres próbny jednego roku. 31 lipca tegoż roku m. Urszula z jedną tylko postulanką, w świeckim ubraniu, wyjechała do Rosji. Swe rozstanie z Krakowem m. Urszula opisała w sposób następujący: „Nielatwo mi było polegnąć ten dom, w którym spędziłam dwadzieścia jeden lat życia zakonnego, ale widziałam w tym wezwaniu księdza Budkiewicza wolę Bożą. Zamknęła się za mną krakowska furta zakonna i wkrótce pociąg pospieszny wiozł nas ku Rosji. W imię Boże – ad maiore Dei gloriam!”<sup>17</sup>.

Warunki panujące w Petersburgu doprowadziły m. Urszulę do przekonania, iż dom sióstr urszulanek w tym mieście powinien mieć autonomię. Matka podjęła starania o zachowanie prawa noszenia sukni świeckich dla sióstr pracujących w Rosji. Oba cele udało się zrealizować. W dniu 25 stycznia 1908 r. został erygowany autonomiczny dom sióstr urszulanek z nowicjatem. Wielkim wyzwaniem dla m. Urszuli była zmiana stosunków panujących w polskim internacie, którego kierownictwo objęła. Pokonując niechęć kręgów nauczycielskich oraz wychowanek internatu, którzy niechętnie patrzyli na zmianę istniejących stosunków, matce udało się wprowadzić dyscyplinę w internacie i wypełnić w ten sposób zadanie jej powierzone. Oprócz pracy w internacie dla dziewcząt przy polskim gimnazjum m. Urszula nawiązała kontakty z rosyjską Polonią. Dla studentek z Wyższych Kursów Pedagogicznych prowadziła wykłady z pedagogiki chrześcijańskiej. Kierowała także sodalicjami mariańskimi uczennic, studentek i pań. W 1910 roku udało się m. Urszuli założyć gimnazjum z internatem dla dziewcząt w posiadłości Merentähti (Finlandia). Jej działalność zwróciła na nią uwagę władz carskich. W sytuacji, kiedy jej obecność w Petersburgu mogła zaszkodzić siostronom oraz ich dziełu, m. Urszula przeniosła się w 1911 roku do Finlandii, pozostającej w tym czasie częścią imperium rosyjskiego<sup>18</sup>.

W chwili wybuchu I wojny światowej jako poddana austriacka m. Urszula została zmuszona przez władze rosyjskie do opuszczenia terytorium Rosji. Udała się do Szwecji i planowała początkowo przedostać się do Austrii, aby tam w jednym z domów Sodalicji św. Piotra Klawera spędzić czas wojny. Znajdując się w zupełnie obcym środowisku, nie znając miejscowego języka, m. Urszula ciężko przeżywała pierwsze miesiące pobytu w Szwecji<sup>19</sup>. Podjęła jednak decyzję, że czas wojny

<sup>16</sup> U. Ledóchowska, *Historia Kongregacji Sióstr Urszulanek Najświętszego Serca Jezusa Konającego*, Poznań 1987, s. 15–16.

<sup>17</sup> Tamże, s. 16.

<sup>18</sup> Z. J. Zdybicka, *Otworzyć serce...*, dz. cyt., s. 114–115; A. M. Lanz, *Artykuły...*, dz. cyt., s. 13–14.

<sup>19</sup> U. Ledóchowska, *Historia Kongregacji...*, dz. cyt., s. 66–68; A. M. Lanz, *Artykuły...*, dz. cyt., s. 15.

spędzi w Szwecji. Do tego kraju m. Urszula sprowadziła swe siostry z Petersburga i osiedliła się z nimi w 1915 r. w Djursholmie k. Sztokholmu. Na terenie Szwecji m. Urszula rozpoczęła organizować sodalicje mariańskie. Nawiązała liczne kontakty z Polonią szwedzką. Dzięki jej staraniom założony został pierwszy w Szwecji miesięcznik katolicki „Solglimstar”. W Djursholmie m. Urszula doprowadziła do otwarcia instytutu języków obcych. Od 1917 r. wraz z siostrami objęła także opiekę nad dziećmi polskich robotników w Aalborgu (Dania). W tym mieście otworzyła także szkołę gospodarstwa domowego<sup>20</sup>.

Od 1915 roku m. Urszula włączyła się w niesienie pomocy rodakom w Polsce. Propozycja zorganizowania w Skandynawii zbiórki środków dla ofiar wojny na ziemiach polskich wyszła od Komitetu dla Ofiar Wojny w Polsce, który swą siedzibę miał w Vevey. W skład Komitetu weszli m.in. H. Sienkiewicz i I. Paderewski. I to właśnie H. Sienkiewicz poszukiwał osoby, która stworzyłaby filię Komitetu w Skandynawii. Poprzez osobę Michała Łempickiego, byłego posła do Dumy rosyjskiej, propozycję ową przedstawiono m. Urszuli, która z wielką energią przystąpiła do organizacji powyższego dzieła. W dniu 12 kwietnia 1915 r. m. Urszula wygłosiła w Sztokholmie pierwszy odczyt dla przedstawicieli państw Ententy, a 13 kwietnia dla reprezentantów państw centralnych. Do 1918 roku m. Urszula wygłosiła ogółem ok. 80 wykładów i odczytów w sześciu językach na terenie Szwecji, Danii i Norwegii. W kwietniu 1915 r. w Sztokholmie dzięki inicjatywie m. Urszuli została utworzona filia Komitetu Veveyskiego pod nazwą Polski Komitet Pomocy. Duże znaczenie dla popularyzacji znajomości Polski w krajach skandynawskich miało wydanie w trzech językach skandynawskich – z inicjatywy M. Urszuli – zbioru artykułów o kulturze i historii Polski pt. *Polonica*<sup>21</sup>.

Do dnia dzisiejszego zachowały się teksty 12 prelekcji wygłoszonych przez m. Urszulę Ledóchowską. Pierwszy z zachowanych tekstów nosi datę 27 X 1915, a ostatni pochodzi z marca 1920. Są one przechowywane w archiwum zgromadzenia ss. Urszulanek w Pniewach<sup>22</sup>. Pełne obrazów, napisane żywym i pięknym językiem, wygłaszane z pasją i zaangażowaniem, konferencje owe czyniły wielkie wrażenie na słuchaczach i zjednywały wielkie poparcie dla Polski. Są ono także świadectwem wielkiego patriotyzmu m. Urszuli i jej szacunku dla historycznego oraz religijnego dziedzictwa narodu polskiego. W 1915 r. przemawiając w Wyższej Szkole Katolickiej w Kopenhadze m. Urszula mówiła m.in. „Wszystko, wszystko nam zabrano: szczęście, sławę, wielkość, niepodległość, ziemię – lecz jedno

<sup>20</sup> B. Werner, *Ledóchowska Julia Maria...*, dz. cyt., s. 22–23; A. M. Lanz, dz. cyt., *Artykuły...*, s. 15–16.

<sup>21</sup> D. Płygawko, *Sienkiewicz w Szwajcarii. Z dziejów akcji ratunkowej dla Polski w czasie pierwszej wojny światowej*, Poznań 1986, s. 106–110.

<sup>22</sup> K. Czarnecka, *Mysł o ojczyźnie w pismach św. Urszuli Ledóchowskiej*, „Poznańskie Spotkania Językoznawcze”, t. 19 (2005), red. Z. Krążyński, Z. Zagórski, s. 11–14.

pozostało, czego nikt, nikt nie może nam odebrać – wiara, nasza święta wiara katolicka, która nam obiecuje Królestwo szczęścia po śmierci, która uczy nas tu na ziemi z miłością i pociechą powtarzać wspaniałe słowa wielkiego Apostoła: «Ave crux, spes unica» – Witaj krzyżu, jedyna nasza nadziejo. Nauka Kościoła niosła nam pocieszenie. Kościół uczył nas, jak wpatrywać się w umierającego na drzewie krzyża Zbawiciela. Kościół uczył nas, że droga krzyżowa to droga ludzi wybranych, umiłowanych przez Pana, że przez cierpienia zdążamy do radości, przez poniżenia do chwały, przez walkę do zwycięstwa, przez burzę do słońca, przez wygnanie do ojczyzny, przez śmierć do życia i przez krzyż do Boga. Mocny nadzieją Kościoła wznosił się naród polski na skrzydłach mistycyzmu wysoko do tych regionów, gdzie ból i smutek tego świata znikają w promieniach wieczności. Jak biedny rozbitek chwyta się mocno płynącej po powierzchni morza deski, tak naród polski uchwycił się wiary i tylko to nas ocaliło od upadku. Wiara stała się najsilniejszą ostoją naszej narodowości. I to dostrzegali nasi ciemiężyciele. Stąd ich lęk przed naszą wiarą, jakby to była niebezpieczna broń – nawet w rękach małych, słabych i ujarzmionych. Stąd wszystkie prześladowania, krwawe prześladowania, przez które próbowano odebrać wiarę i naszą przynależność do świętego Kościoła katolickiego”<sup>23</sup>.

#### ZAŁOŻYCIELKA

W październiku 1919 r. m. Urszula Ledóchowska powróciła do Polski. Tu czekała ją niestety trudna do rozwiązania kwestia przynależności jej wspólnoty do powstałej w lipcu 1919 roku unii istniejących dotychczas klasztorów zgromadzenia urszulańskiego. Nie zostały wcielone w życie jej plany przyłączenia zgromadzenia z Aalborgu do unii urszulańskiej na zasadzie siostr współpracujących. W dniu 18 lutego 1920 r. m. Urszula nabyła w Pniewach k. Poznania majątek mający stanowić siedzibę jej przyszłego zgromadzenia. Fundusze na zakup owej posiadłości zebrała m. Urszula w Skandynawii, gdzie otrzymała m.in. 20 000 koron od konsula norweskiego Stolt-Nielsena. Dzięki pomocy o. Włodzimierza Ledóchowskiego udało się m. Urszuli uzyskać przeniesienie erekcji domu w Petersburgu na Pniewy i uznanie prywatnych ślubów zakonnych za kanonicznie ważne<sup>24</sup>.

Pierwsza aprobata Konstytucji nowego zgromadzenia została udzielona 4 lipca 1923 r. Osobista interwencja Piusa XI sprawiła, że ostateczne zatwierdzenie Zgromadzenia SS. Urszulanek SJK nastąpiło 21 listopada 1930 r.<sup>25</sup>. Głównym celem

<sup>23</sup> Archiwum Zgromadzenia SS. Urszulanek SJK w Pniewach, Odczyty m. Urszuli Ledóchowskiej wygłoszone w Skandynawii na rzecz Komitetu Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce 1915–1920, *Katolicyzm w Polsce (odczyty w j. szwedzkim wygłoszony w Wyższej Szkole Katolickiej w Kopenhadze 16 XI 1915)*.

<sup>24</sup> B. Werner, *Ledóchowska Julia Maria...*, dz. cyt., s. 23–26.

<sup>25</sup> A. M. Lanz, *Artykuły...*, dz. cyt., s. 22–23.

zgromadzenia było szerzenie kultu Najświętszego Serca Jezusa poprzez wychowywanie dzieci i młodzieży, zwłaszcza tej pochodzącej ze środowisk moralnie zaniedbanych i ubogich. Siostry miały nosić szary habit, podobny w kroju do roboczego fartucha. Do czasu wybuchu II wojny światowej zgromadzenie otworzyło już szereg swych placówek w kraju i poza jego granicami. Siostry prowadziły szereg przedszkoli, świetlic, jadłodajni, bibliotek, czytelni, szwalni, internatów szkolnych i studenckich, szkół gospodarczych, sierocińców, ambulatoriów. W 1928 r. m. Urszula założyła placówkę swego zgromadzenia w Rzymie. W 1930 r. urszulanki otworzyły w stolicy Włoch internat dla studentek, a w latach następnych – dwa ośrodki pomocy dla ubogich. W 1930 r. siostry urszulanki otworzyły internat dla młodych polskich robotnic w Ucel k. Valence (Francja)<sup>26</sup>.

W swych zakładach opiekuńczych i wychowawczych siostry urszulanki zajmowały się głównie dziećmi biednymi i sierotami. Opieką objęto także polskie sieroty, które udało się sprowadzić z terenów dawnego imperium rosyjskiego. Zgromadzenie rozwijało się prężnie. Przybywało sióstr oraz placówek, nad którymi siostry przejmowały opiekę. Wśród wielu dzieł podjętych przez urszulanki można wymienić choćby kilka: w 1921 r. siostry objęły prowadzenie domu dziecka w Goździchowie (pow. kościański); w 1922 roku przejęły prowadzenie domu sierot w Otorowie; w 1923 r. zgromadzenie urszulanek objęło opiekę nad ochronką w Czarnym Borze, która należała do Towarzystwa Dobroczynnego, a była finansowana przez sejmik trockowileński; w 1925 r. urszulanki przybyły do Łodzi, gdzie zaczęły pracę w domu wychowawczym dla dzieci szkolnych; w 1927 r. siostry rozpoczęły pracę w sierocińcu w Komornikach k. Wielunia. W 1921 r. m. Urszula podjęła decyzję o przejściu przez zgromadzenie poddominikańskiego klasztoru w Sieradzu. W 1922 r. po niezbędnych remontach zamieszkały tam pierwsze siostry. Powstał tu drugi, po pniewskim, nowicjat sióstr urszulanek<sup>27</sup>. W chwili śmierci Urszuli Ledóchowskiej założone przez nią zgromadzenie liczyło przeszło 900 członkiń, które pracowały w 35 placówkach<sup>28</sup>.

Szczególnym rozdziałem w pracy sióstr urszulanek w okresie międzywojennym były prowadzone przez nie dzieła na Polesiu. O sprowadzenie sióstr na ten teren prosiły Maria Rodziewiczówna i Jadwiga Skirmuntówna. Bp Kazimierz Bukraba w sierpniu 1933 r. z radością powitał siostry w swej diecezji i wydał zezwolenie na założenie placówek urszulanek. Już w 1933 r. matka Urszula otworzyła w Horodcu pierwszy na Polesiu dom swego zgromadzenia. Do 1939 r. powstało ich łącznie osiem. Na początku siostry utrzymywały się w Horodcu uprawiając ogród i dzier-

<sup>26</sup> M. Kujawska, *Matka Urszula Ledóchowska założycielka Kongregacji SS. Urszulanek Najświętszego Serca Jezusa Konającego 1865–1939*, Kielce 1948, s. 154–162; B. Werner, *Ledóchowska Julia Maria...*, dz. cyt., s. 26–27.

<sup>27</sup> J. Ledóchowska, *Życie i działalność...*, dz. cyt., s. 213–259.

<sup>28</sup> Z. J. Zdybicka, *Ledóchowska (Halka-Ledóchowska)*, dz. cyt., s. 618.



zawiać pole od miejscowego proboszcza. Z czasem zaczęły zajmować się pracą wychowawczą. W Kobryniu otwały szkołę powszechną. Siostry pracowały na roli, katechizowały w szkołach, pracowały w przedszkolach, prowadziły ambulatoria, zorganizowały i kierowały działalnością świetlicy dla dorosłych, harcerstwa i koła krajoznawczego dla dziewcząt. Zgromadzenie organizowało stałą i systematyczną pracę charytatywną dla mieszkańców Polesia. Cała owa działalność, choć miała na celu podnieść poziom kulturalny wsi poleskiej, nastawiona była jednak przede wszystkim na apostołstwo i szerzenie wiary. Przykładem życia poświęconego Bogu siostry apostołowały i ukazywały, jak można żyć blisko Boga<sup>29</sup>.

Urszula Ledóchowska przyczyniła się wielce do starań o beatyfikację królowej Jadwigi. W 1921 r., gdy podjęła decyzję o otwarciu domu zakonnego w Sieradzu, dowiedziała się, że to w tej miejscowości dokonano obioru Jadwigi na króla Polski. Za pozwoleniem biskupa krakowskiego m. Urszula założyła komitet celem przeprowadzenia beatyfikacji królowej Jadwigi. Komitet ów zbierał podpisy oraz środki pieniężne na ten cel. W sieradzkiej klasztorze siostry urszulanki codziennie odmawiały ułożoną przez m. Urszulę modlitwę o beatyfikację królowej Jadwigi: „O Panie Wszchemocny i Wszchpotężny, spraw, niech powstanie Jadwiga nasza w aureoli świętych, by krajem naszym się opiekowała, jak niegdyś – niezgodnych godziła, ubogich pocieszała, wiarę w nas wzmacniała i do świętości, do Boga lud swój prowadziła”<sup>30</sup>. W 1937 r. z inicjatywy Urszuli Ledóchowskiej utworzono w Rzymie Komitet Propagandy Kanonizacji Królowej Jadwigi. Jego działalność zainaugurował 9 grudnia 1937 r. wykład m. Urszuli w kościele św. Stanisława w Rzymie pt. „Kanonizacja Królowej Jadwigi”. Mówiła wówczas: „Pragniemy kanonizacji Królowej Jadwigi, przecież ta kanonizacja miałaby dla Polski doniosłe znaczenie pod każdym względem, zarówno religijnym, politycznym, jak i moralnym. Pod względem religijnym dałaby nam nową świętą orędowniczkę w niebie, pośredniczkę między narodem polskim a Bogiem, drogą i bliską nam wszystkim. Z Jej chwały spłynąłby nowy promień światła na Polskę całą. Pod względem politycznym kanonizacja Jadwigi byłaby potwierdzeniem Jej zasług dla nawrócenia Litwy, hołdem oddanym Jadwidze przez cały naród za politykę miłości uprawianą wobec sąsiednich narodów, a przede wszystkim silnym łącznikiem serc polskich. Kanonizacja Królowej byłaby głośnym kazaniem o miłowaniu się społecznym, o tym, jak wracać nam trzeba do wielkich i świętych ideałów, do życia ofiary, życia zaparcia się siebie dla chwały Bożej, dla Ojczyzny, życia wykluczającego egoizm, który każe żyć dla siebie, dla swej wygody, dla swej wielkości, dla zaspokojenia swoich zachcianek”<sup>31</sup>.

<sup>29</sup> J. Ledóchowska, *Życie i działalność...*, dz. cyt., s. 303–320.

<sup>30</sup> *Błogosławiona Urszula...*, dz. cyt., s. 49; J. Ledóchowska, *Życie i działalność...*, dz. cyt., s. 259–261; por. *O świętej Jadwidze królowej Polski mówią*, zebrał i oprac. M. Jagosz, Kraków 1997, s. 341.

<sup>31</sup> U. Ledóchowska, *O kanonizację Królowej Jadwigi*, [w:] *Polscy święci...*, dz. cyt., s. 325.

Urszula Ledóchowska była także inicjatorką zaszczepienia na gruncie polskim Krucjaty Eucharystycznej. Stowarzyszenie to powstało w czasie I wojny światowej we Francji. Jego celem było szerzenie miłości do Jezusa Eucharystycznego i rozwijanie kultu Najświętszej Eucharystii wśród dzieci. Pierwsze koło Krucjaty Eucharystycznej w Polsce powstało w 1925 roku w Pniewach. Matka Urszula dla tego stowarzyszenia wydawała czasopisma „Hostia” oraz dla dzieci „Orędowniczek Eucharystyczny” i „Mały Orędowniczek”. Przed wybuchem II wojny światowej Krucjata Eucharystyczna w Polsce liczyła ok. 200 tys. członków<sup>32</sup>. Swe apostołstwo eucharystyczne m. Urszula realizowała poprzez wykłady, pisma, przemówienia oraz poprzez praktyczną działalność, wskazując, iż Eucharystia na każdym etapie życia wiąże się nierozzerwalnie z procesem wychowania człowieka. Szczególnie zaś ważne jest, aby wychowanie dziecka oprzeć na jego przyjaźni z Chrystusem Eucharystycznym. Przyjaźń ta wyrażać się będzie w życiu pełnym wdzięcznej, ofiarnej i odważnej miłości Boga i bliźniego. Życie takie z kolei przyniesie radość, pokój i szczęście<sup>33</sup>.

M. Urszula Ledóchowska była wspaniałą nauczycielką i wychowawczynią. Stworzony przez nią system wychowawczy sprawdził się w różnych krajach i w różnych czasach. Wychowanie, według jej myśli, polegało na prowadzeniu do Boga jako kochającego Ojca. Prowadzenie zaś do Boga było niczym innym jak dawaniem z radością miłości i stwarzaniem takich warunków wewnętrznych (bliskość z Chrystusem) i zewnętrznych (poczucie szczęścia i bezpieczeństwa), które pozwolą dojść do Boga. Wychowanie w jej opinii miało prowadzić także do samowychowania oraz do przygotowania dziecka do podjęcia czynnego udziału w życiu Kościoła oraz swej ojczyzny<sup>34</sup>.

## TESTAMENT

W latach 1921–1924 w Pniewach matka Urszula Ledóchowska spisała swój duchowy testament. Dokument ten pt. „Testament starej, bardzo kochającej Matki. Ostatnie słowa do mych Dzieci” opublikowano w miesiąc po śmierci założycielki zgromadzenia. Dzięki owemu wydaniu testament ocalał, albowiem jego rękopis zaginęł w czasie II wojny światowej<sup>35</sup>. Testament składa się z osiemnastu prośb, jakie

<sup>32</sup> *Błogosławiona Urszula...*, dz. cyt., s. 50–51.

<sup>33</sup> Z. J. Zdybicka, *Otworzyć serce...*, dz. cyt., s. 84–85.

<sup>34</sup> K. Olbrycht, *Zarys systemu wychowania Urszuli Ledóchowskiej założycielki Urszulanek SJK*, Pniewy 2002; Z. J. Zdybicka, „*Abym tylko miłować umiała*”, „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 2003, nr 5 (253), s. 61–62. K. Olbrycht, *Aktualność systemu wychowawczego św. Urszuli Ledóchowskiej*, [w:] *Polka w Europie – św. Urszula Ledóchowska. Materiały z sesji naukowej (KUL, 21–22 V 2004)*, red. M. Chmielewski, Z. J. Zdybicka, M. Ziółkowska, Lublin 2005, s. 127–140.

<sup>35</sup> U. Ledóchowska, *Testament*, Poznań 1987, s. 7.

matka kieruje do swych sióstr, a które rozpoczyna od słów: „Dzieci me najdroższe, wiecie, jak bardzo Was kocham i jak bardzo dobro dusz Waszych leży mi na sercu. Chciałabym więc zostawić Wam z macierzyńskiego, kochającego serca wypływające rady, by one pomagały Wam do utrzymywania się na drodze, jaką Bóg sam w różnych okolicznościach nam, Zgromadzeniu naszemu, wskazał”<sup>36</sup>. Owe osiemnaście próśb to wezwania do: pokory, miłości siostrzanej, ubóstwa, posłuszeństwa, modlitwy, miłości Ukrzyżowanego, nabożeństwa do Matki Najświętszej, umartwienia, wierności Regule świętej, woli Bożej, pogody ducha, kultu i czci Przenajświętszego Sakramentu, skupienia i milczenia, szczerości wobec przełożonych, gorliwości o zbawienie dusz, miłości i szacunku dla wszystkich zgromadzeń zakonnych, wytrwałości do końca.

Pisząc o Najświętszej Eucharystii, matka Urszula dała następujące wskazanie swemu zgromadzeniu: „Dzieci Najdroższe, Przenajświętszy Sakrament to słońce życia naszego, to nasz skarb, nasze szczęście, nasze wszystko na ziemi. Szczęściem duszy zakonnej – woła Boża, Przenajświętszy Sakrament (...). Kochajcie Jezusa w tabernakulum! Tam niech serce Wasze zawsze czuwa, choć ciało przy pracy, przy zajęciu. Tam Jezus, a Jezusa trzeba nam kochać tak gorąco, tak serdecznie. Jeżeli nie umiemy kochać, to przynajmniej pragniemy kochać – kochać coraz bardziej”. Według wskazań m. Urszuli to Komunia święta miała być osią i centrum, wokół którego winno się obracać życie sióstr. Bóg przychodząc do serca człowieka uwalnia je od wszelkich ziemskich ambicji i kłopotów. Matka zachęcała siostry do praktyki „ucieczki serca raz po raz z miejsca pracy do tabernakulum”. A jeżeli nie jest to możliwe, to należało jak najczęściej, choć zgodnie z posłuszeństwem, nawiedzać Najświętszy Sakrament. Gdy zaś przed tabernakulum brak słów i myśli, matka zalecała wówczas uniżenie i czekanie. Pisała: „Tak, leż w promieniach Słońca Eucharystycznego w spokoju”<sup>37</sup>.

Siostrom ze swego zgromadzenia chciała m. Urszula przekazać także prawdę o pogodzie ducha, która według wielu jej współczesnych była jedną z dominujących cech jej osobowości i charakteru. Matka zaznaczyła jednak, iż ową stałą pogodę ducha zdobywa się poprzez siłę woli, przewyciężanie siebie i umartwienia. Pogoda duszy jest pomocą w pracy nad sobą oraz przynosi błogosławieństwo ludziom i pociechę sercom. Stałą słoneczność duszy określa matka Urszula jako największy akt miłości bliźniego, albowiem „przychodzi taka dusza słoneczna cicho, jak ten promyk słoneczny, może nawet ubolewa nad tym, że nic dobrego nie robi, ale ona nie wie, ile wywoływała jej słoneczność na ustach innych uśmiechów jasnych, w ile serc wlewała balsam pociechy, jak często rozgrzewała serca zimne, obojętne, ile

<sup>36</sup> Tamże, s. 9.

<sup>37</sup> Tamże, s. 81–83.

rozpędzała chmur nieufności, nawet rozpaczy, ile szczęścia rozsiewała bezwiednie naokoło siebie”. Trzeba jednak wiele hartu, aby ową słoneczność duszy utrzymać w codziennym życiu, wśród ludzi którzy dokuczają, w nawale pracy i pod ciężarem choroby. I na to daje m. Urszula radę – tylko dusza poddana woli Bożej potrafi nawet w najcięższym doświadczeniu zachować jasność i szczęście. Dla m. Urszuli dusza radosna to apostoł, albowiem prowadzi do Boga. Taka dusza uśmiechem mówi ludziom, że dobrze służyć Bogu oraz że Bóg daje szczęście i pokój, jakich świat dać nie może. Woła więc Urszula Ledóchowska do swych sióstr: „Tak więc zawsze wesoło, pogodnie, słonecznie, z ufnością do góry, do Boga!”<sup>38</sup>.

### NA CZYM POLEGAŁA ŚWIĘTOŚĆ URSZULI LEDÓCHOWSKIEJ?

Na pytanie owo odpowiedź musiały znaleźć przede wszystkim osoby, które zaangażowane były w proces wyniesienia na ołtarze m. Urszuli Ledóchowskiej. Ojciec A. M. Lanz TJ w sporządzonych przez siebie *Artykułach do procesu beatyfikacyjnego...* zapisał: „Według świadectwa tych, którzy znali z bliska Matkę Urszulę Ledóchowską, była ona niewiastą głęboko cnotliwą. Praktykowała wszystkie cnoty nie tylko w stopniu przeciętnym i zwyczajnym, ale w stopniu wyższym – i to ustawicznie. Słodycz była dominującą cechą jej duchowości. Pokora, którą posiadała w bardzo wysokim stopniu, była ujmująca, a głęboka pobożność miała w sobie coś porywającego i radosnego. Nie było w niej nic z rygorysty. Jej pociągający przykład zachęcał do dobrego. Służebnica Boża była zawsze równa. Utwierdzona w stałej pogodzie ducha, z prostotą przyjmowała z woli Bożej każde doświadczenie, ból i radość, błogosławiąc Boga za jedno, jak i drugie. (...) Niezmiernie ludzka, miała dar subtelny rozumienia dusz. Surowa względem siebie, była pełna wyrozumiałości względem drugich. Wobec słabości bliźnich nie przybierała nigdy postawy sędziego, lecz była współczująca i dogłębnie dobra. Była niewiastą mężną nie z natury, lecz przez cnotę. Zawsze ostrożna w wydawaniu sądu, nim działać zaczęła, szukała poznania woli Bożej. A skoro już poznała, nic już nie mogło jej wstrzymać od jej wykonania. (...) We wszelkich, istotnie niezwykłych, okolicznościach swego życia świeciła wprost nieprawdopodobnym przykładem męstwa, stałości, słodyczy i miłości – a to aż do chwili śmierci”<sup>39</sup>.

Z racji kanonizacji m. Urszuli abp Stanisław Gądecki, metropolita poznański, skierował do wiernych swej archidiecezji list pasterski pt. *Powołanie do świętości*. W jego opinii „Matka Urszula ukazuje nam głęboką prawdę o człowieku i jego

<sup>38</sup> Tamże, s. 75–77.

<sup>39</sup> A. M. Lanz, *Artykuły...*, dz. cyt., s. 23–24.

powołaniu do świętości”. Abp S. Gądecki podkreślał, że jej osobista świętość przejawiała się przede wszystkim w dobroci, szacunku i uprzejmości wobec wszystkich spotkanych ludzi. Dobroć ta była wynikiem patrzenia na świat i człowieka jako stworzonych z dobroci samego Boga. Świętość m. Urszuli wyrażała się w tym, iż będąc żarliwą katoliczką potrafiła zachować szacunek dla wyznawców innych religii, a będąc gorącą patriotką i kochając swą Ojczyznę, potrafiła otwierać się na potrzeby innych narodów europejskich<sup>40</sup>.

Z kolei w homilii kanonizacyjnej na placu św. Piotra Jan Paweł II zwracał uwagę wiernym, że św. Urszula Ledóchowska „całe swoje życie wpatrywała się w oblicze Chrystusa, swego Oblubieńca”. Zjednoczenie z Chrystusem konającym na krzyżu napełniało ją gorliwością w głoszeniu Dobrej Nowiny o miłości Boga. Do wszystkich zaś, do których się zwracała, mówiła „językiem miłości popartym czynem”. Siły do swej działalności apostołskiej czerpała św. Urszula Ledóchowska przede wszystkim z Eucharystii. Wpatrzona w Eucharystię potrafiła dostrzec znaki czasu. Każde wydarzenie było dla niej realizacją Bożych planów. Poprzez tak kształtowaną swą wiarę „to, co zwyczajne, czyniła nadzwyczajnym; codzienne zmieniała w ponadczasowe; to, co przyziemne, czyniła świętym”. Stawiając św. Urszulę Ledóchowską za przykład dzisiejszemu człowiekowi Jan Paweł II mówił: „Jeśli dziś św. Urszula staje się przykładem świętości dla wszystkich wierzących, to dlatego, że jej charyzmat może być podjęty przez każdego, kto w imię miłości Chrystusa i Kościoła chce skutecznie dawać świadectwo Ewangelii we współczesnym świecie. Wszyscy możemy uczyć się od niej, jak z Chrystusem budować świat bardziej ludzki – świat, w którym coraz pełniej będą realizowane takie wartości, jak: sprawiedliwość, wolność, solidarność, pokój. Od niej możemy uczyć się, jak na co dzień realizować «nowe» przykazanie miłości”<sup>41</sup>.

Na końcu swego duchowego testamentu matka Urszula Ledóchowska zapisała „Ostatnie słowa do moich drogich dzieci”. Owe ostatnie słowa to właściwie dwie główne prośby i wezwania do naśladowczyń. Pierwsza to prośba o świętość, druga to prośba o jedność. Do sióstr ze swego zgromadzenia matka zwraca się kategorycznie: „Bądźcie święte – a błogosławieństwo Boże na zgromadzeniu naszym spoczywać będzie. Bądźcie święte – a dusze do Boga pociągniecie z łatwością. Bądźcie święte – a szczęście Boże w Was mieszkać będzie. Bądźcie święte – a będziecie pociechą dla serca Jezusa Konającego. Bądźcie święte!”<sup>42</sup>. To wezwanie sama zrealizowała.

<sup>40</sup> abp S. Gądecki, *Powołanie do świętości. Słowo Pasterza*, <http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WE/ga-decki/list/ledochowska>.

<sup>41</sup> Jan Paweł II, *Kto trwa w Chrystusie, przynosi owoc obfity*, „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 2003, nr 7–8 (255), s. 41.

<sup>42</sup> U. Ledóchowska, *Testament...*, dz. cyt., s. 113–114.